

366
83

Zadanie. 6. VII 1946

Moje przeżycia wojenne.

W niedziłę rano jeszcze spałam, gdy usłyszałam strzały. Patnę, a tu idzie tyle Niemców, ludzie uciekają po polach, po łąkach. Patrzmy, a tu gonią stryjka. Strzyjek nie mógł dalej uciec, więc upadł do nas na górę. Myślał, że go nie widzieli. Niemcy zobaczyli z daleka, że ktoś upadł do nas, ustawili dokota nasze mieszkarnie i zaczęli

szukać. Mój tatuś wtedy wyszł
 w stajni konie. Wpadło dwóch
 Mongołów do stajni i nie pytając
 o dowód, zabrali tatusia i postawili
 go pod płotem. Nad nim stało
 dwóch z maszynowym karabinem,
 przygotowanym do strzału. Inni
 wpadli na stych, zobaczyli stryżka.
 Od razu go zabili. Nas zasunęli
 w mieszkanie i mówili do siebie:
 "Wybić wszystkich". Wtedy Niemiec jakiś

starszy karał znieść stryżka i
 stryżku. Zobaczyli, że ma dokładny
 dowód i wtedy puścili mego tatusia
 i opuścili nasz dom.

Mosna, Henryka Chotajczykówna - kł III.